



U Świętego Michała

miesięcznik parafii *św. Michała Archanioła w Skrzyszowie*

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

30 września 2018 * nr 9 (144) rok XIII



Parafialna pielgrzymka do Armenii i Gruzji

Pielgrzymka do Armenii i Gruzji była od dawna moim wielkim marzeniem, które właśnie we wrześniu tego roku się spełniło. Trwała ona od 06 do 17 września 2018 r., organizatorem był ks. dziekan i zarazem proboszcz skrzyszowskiej parafii – ks. Witold Tatarczyk. Opiekę duchową nad pielgrzymami – oprócz ks. Witolda – sprawował ks. proboszcz i zarazem dziekan dekanatu Rybnik – Piotr Winkler z parafii Matki Bożej Szkaplerznej i św. Piusa w Jejkowicach oraz emerytowany ks. prof. dr hab. Mieczysław Bombik. Osoby, które uczestniczyły w tej pielgrzymce reprezentowały 17 parafii. Najwięcej uczestników było z Jejkowic i Skrzyszowa.

Rozpoczęło się 12 pięknych dni. Trudno opisać dzień po dniu, miejsce po miejscu, kościół po kościele i zabytek po zabytku, które widziały nasze oczy i gdzie stanęły nasze stopy. Na niektóre jednak zwrócę uwagę. Rozpoczęliśmy od pobytu w Armenii. Jest to jedna z najstarszych cywilizacji świata i kraj, który jako pierwszy przyjął chrześcijaństwo (301 r.). Erywań powstał wcześniej niż Rzym. Jest on terazniejszą stolicą Armenii. W całej Armenii nawiedziliśmy wiele miast z pięknymi katedrami, bazylikami, kościołami i monastyrami. Zaczęliśmy od stolicy – miasta Erywań – w której zwiedziliśmy plac Republiki, Kaskadę – symbol miasta – nazwa ta wywodzi się od fontann, które spływają po progach na kształt kaskady, budynek Parlamentu, Pałac Prezydencki, operę, pomnik i Muzeum Ludobójstwa Ormian z 1915 roku. W tym dniu zwiedziliśmy jeszcze Matenadaran – zbiór najstarszych manuskryptów w Armenii. Najstarsze rękopisy pochodzą z V wieku. Następnie pojechaliśmy do miasta Eczmiadzyn – gdzie obejrzelśmy najstarszą i najważniejszą świątynię ormiańską, kościół macierzysty Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, wybudowany na fundamentach pogańskiej bazyliki przez Grzegorza Oświeciciela w latach 301-303, zaraz po tym, jak król Tiridates III jako pierwszy władca w historii przyjął chrześcijaństwo; jednocześnie najstarszą katedrę na świecie. W świątyni znajdują się liczne zabytkowe rękopisy, ikony, rzeźby i krucyfiksy. Najcenniejszym skarbem jest grot Włóčni Przeznaczenia, uważanej za relikwię Męki Pańskiej. W 2000 roku katedra w Eczmiadynie została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Dzień zakończyliśmy wizytą w fabryce dywanów.

Następnego dnia jechaliśmy do Garni – to wieś w Armenii, położona w prowincji Kotajk, w dolinie rzeki Azat, ok. 29 km na wschód od Erywania. We wsi zachowało się wiele zabytkowych budowli z IX-XI w., jednak główną atrakcją turystyczną miejscowości jest twierdza Garni. Obejmuje ona cały kompleks zabudowań, z których najbardziej znanym jest zbudowana z bazaltu świątynia poświęcona bogu słońca Mitrze (I w. n.e.). Później dotarliśmy do klasztoru Geghard – według tradycji kompleks został założony przez Grzegorza Oświeciciela. Pierwszy klasztor został zniszczony przez Arabów w IX wieku. Monaster przeżywał rozkwit w XIII wieku, głównie dzięki przechowywanym tu szczątkom św. Andrzeja i św. Jana i relikwii Włóčni Przeznaczenia, przyciągającym pielgrzymów. Zespół obejmuje kościoły i grobowce wykute w skale. Najstarsza część kompleksu to wykuta w skale, niedokończona kaplica Grzegorza Oświeciciela. Pierwszy kościół wykuty w skale powstał na planie krzyża równoramiennego przed 1250 rokiem. W 2000 roku klasztor został wpisany na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO.

W następnym dniu dojechaliśmy do Khor Virap – klasztoru znajdującego się na wzgórzu, kilka kilometrów od

tureckiej granicy, która biegnie wzdłuż rzeki Araks. Rozciąga się z niego widok na najświętszą górę Ormian, tj. szczyt Ararat. Gwoli ścisłości – to szczyty są nawet dwa – tj. Mały (3896 m n.p.m.) i Duży (5165 m n.p.m.) Ararat. Faktem jest, że ten Duży przez większość czasu spowijają chmury, więc trzeba mieć odrobinę szczęścia, żeby go zobaczyć w pełnej krasie. Ironią historii jest to, że najświętszy dla Ormian szczyt znalazł się na terytorium ich największych wrogów i sprawców ormiańskiego ludobójstwa z 1915 r. Ponieważ granica jest zamknięta, odwiedzający klasztor mogą na górę jedynie popatrzeć, a wydaje się ona być na wyciągnięcie ręki. O górze Ararat wspomina już pierwsza księga Starego Testamentu, jako o miejscu, w którym osiadła Arka Noego. Z klasztorem Khor Virap związana jest jedna z najważniejszych w dziejach Armenii historii, dotycząca życia Grzegorza Oświeciciela, twórcy Kościoła Ormiańskiego. Działo się to w III w., kiedy to z rozkazu króla Tirydatesa III, Grzegorz wrzucony został do głębokiego lochu wydrążonego w skale, na której stoi klasztor. Spędził w uwięzieniu 13 lat, aż w końcu został uwolniony. Loch ten jest obecnie otwarty dla zwiedzających. Kolejnym naszym przystankiem był Monastyr Norawank, który leży w południowo-wschodnim rejonie Armenii, 130 km od Erywania, pięknie położony, w otoczeniu urwisk, mieniących się wszystkimi odcieniami czerwieni. Już sama droga do niego jest turystyczną atrakcją. Wąska, asfaltowa szosa prowadzi skalnym wąwozem. Klasztor został założony w 1205 r., ale jego najstarszym elementem są pozostałości znajdującego się tu wcześniej kościoła z IX – X wieku (św. Jana Chrzciciela). Obok wznosi się piękny kościół św. Szczepana (1221-27 r.) oraz kościół św. Grzegorza (1275 r.). Zabytkiem szczególnie przyciągającym uwagę turystów jest świątynia Matki Bożej. Kościół jest wyjątkowym dziełem sztuki. Wzniesiony w pierwszej połowie XIV wieku przez mistrza Momik'a Vardpet'a, autora miniatur, wielu płaskorzeźb i chaczkarów, na każdym wywiera niezapomniane wrażenie. Formą architektoniczną przypomina wieżę o trzech kondygnacjach. Zwróciliśmy uwagę na piękne zdobienia zewnętrzne: płaskorzeźby, drzwi i wspornikowe schody prowadzące na pierwsze piętro. Zachwyceni malowniczo położonym monastyrem, pojechaliśmy do niewielkiej miejscowości Areni, na degustację różnych gatunków ormiańskiego wina, z popularnych owoców granatu. Dziś jest to ormiańskie centrum upraw winorośli. Następnie kierowaliśmy się na przełęcz Selim (2410 m n.p.m) w Kaukazie. Na trasie tej znajduje się najlepiej zachowany zajazd kupiecki na terenie Armenii. Karawanseraj ten zbudowano w 1332 roku. To surowa kamienna budowla, w której zatrzymywały się karawany kupców podróżujących Jedwabnym Szlakiem. W większym pomieszczeniu chroniły się zwierzęta, a obok nocowali kupcy. Przejeżdżając przez przełęcz Selim dotarliśmy późnym wieczorem nad jezioro Sewan. Nad tym jeziorem spędziliśmy dwa dni. Jezioro Sewan jest jednym z największych górskich jezior świata. Położone na wysokości 2 tys. m n.p.m. i nazywane "perłą Armenii", jest magnesem przyciągającym wielu podróżników. Ze względu na wysokość – woda nawet latem jest zimna. Ale za to widoki i przyroda powalają. Dzikie łąki porastające okoliczne wzgórza wyglądają obłędnie. Nad brzegami jeziora znajdziemy też kilka rewelacyjnych zabytków, w tym klasztor Sewanawank.

Wypoczęci i pełni sił do dalszej podróży, ruszyliśmy w kierunku Gruzji. Po drodze zwiedzając jeszcze Dilijan –

miejscowość uzdrowiskową, a zarazem wypoczynkową z łagodnym klimatem, świeżym powietrzem w północno-wschodniej części Erewania. Słynie ona również z niesamowitego otoczenia, zwanego przez mieszkańców "Ormiańską Szwajcarią", ze względu na gęsto zalesione doliny i góry z alpejskimi łąkami. Jest to doskonale centrum spacerów.

Następnie, na sam koniec, będąc jeszcze w Armenii dotarliśmy do Monasteru Haghartsin – ukrytego w zielonej dolinie, 13 km na północny wschód od Dilijan. Haghartsin ("*Taniec Orłów*") powstał między X a XIII wiekiem i ma trzy kościoły: jeden nazwany dla Grzegorza Oświeciiciela, drugi dla Maryi Dziewicy (*Surp Astvatsatsin*), a trzeci dla St. Stephen (*Stepanos*). Są tu wspaniałe chaczgary (nie przegap tego na południowej ścianie Surp Astvatsatsin), zegar słoneczny na ścianie św. Grzegorza, zrujnowany gawit i refektarz z oszalałymi sklepieniem sufitem.

Na tym monasterze zakończyliśmy zwiedzanie Armenii. Przekroczywszy granicę, dotarliśmy do Gruzji. Gruzja – państwo położone na pograniczu Europy i Azji, na Kaukazie Południowym (Zakaukaziu), na wybrzeżu Morza Czarnego. Na północy oraz wschodzie graniczy z Rosją, na południu z Turcją oraz Armenią, na południowym wschodzie z Azerbejdżanem. Stolicą Gruzji jest Tbilisi. Do stolicy dojechaliśmy 10 września 2018 r., gdzie zostaliśmy zakwaterowani w hotelu „*Aivani*”. Tak zaczął się pobyt w Tbilisi. W stolicy zwiedziliśmy kościół Metechi – świątynię Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego w Tbilisi. Została zbudowana w XIII wieku za panowania króla Dymitra II, w pobliżu dawnej rezydencji królewskiej, nad skalistym urwiskiem, wznoszącym się nad rzeką Kurą. Zwiedziliśmy również łaźnię Sulphur – łaźnię siarkową – czyli jeden z najbardziej znanych zabytków Tbilisi. W tym miejscu zaczyna się historia budowy stolicy Gruzji. Ponieważ słowo „*tbi*” znaczy po gruzińsku – „*ciepły*”. Przekonany o uzdrawiającej mocy tych wód król Wachtang Gorgasali, rozkazał zbudować wokół źródła stolicę Gruzji. Dzisiaj, dzięki swoim właściwościom leczniczym, zostały one przebudowane na centrum lecznictwa uzdrowiskowego. Z terenu dzielnicy muzycznej, gdzie wieczorami tańczą fontanny oraz ze słynnym, nowoczesnym Mostem Pokoju, można wjechać kolejką gondolową do położonego na wzgórzu pomnika Matki Gruzji (1958 r.). Widok jest olśniewający, wszystko widać jak na dłoni. Wielu z nas skorzystało z tej atrakcji.

W następnym dniu jechaliśmy do Ananuri – świet-

nie zachowanego kompleksu zabytków, wyjątkowo malowniczo położonego. Znajduje się on na zachodnim brzegu turkusowych wód Zbiornika Żinwalskiego, a dookoła rozciągają się lesiste góry. Całość doskonale widać z Gruzińskiej Drogi Wojennej, która biegnie w pobliżu. Po zwiedzeniu Ananuri jechaliśmy w kierunku Cmindy Sameba, czyli Świętej Trójcy – prawosławnego klasztoru, położonego niedaleko wioski Gergeti w północnej Gruzji, w pobliżu miasteczka Stepancinda (dawniej Kazbegi). Kościół jest położony na wzgórzu, na wysokości (2170 m n.p.m.), na lewym brzegu rzeki Terek. Nad klasztorem góruje szczyt Kazbek (5033,8 m n.p.m.). Klasztor został zbudowany w XIV wieku.

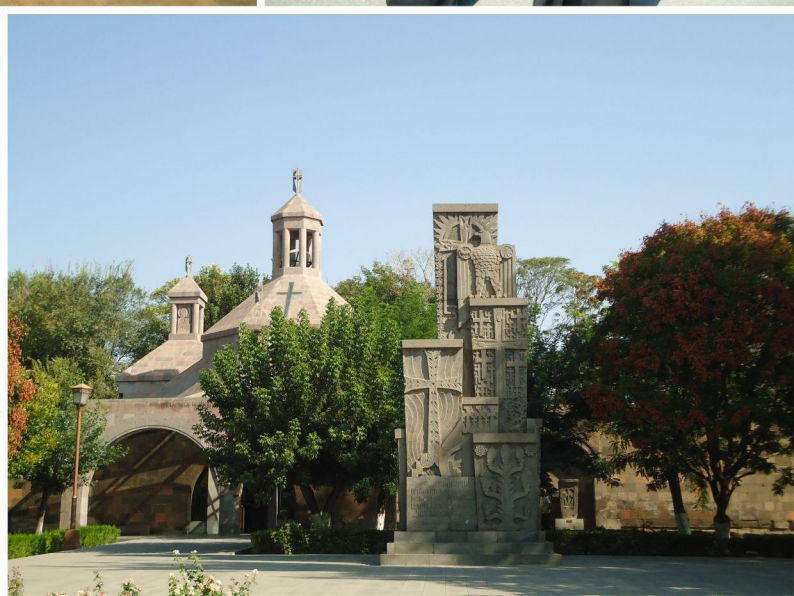
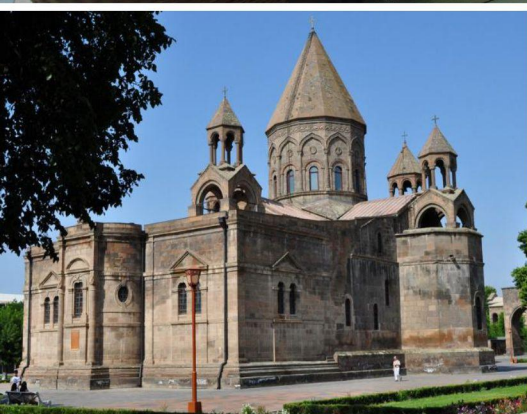
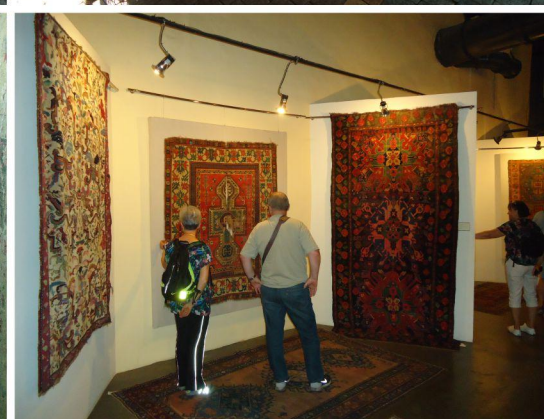
W następnym dniu pojechaliśmy w kierunku Singhnaghi – to jeden z najbardziej malowniczych zakątków Kachetii. Miasto jest położone na wzniesieniu, z którego otwiera się przepiękny widok na Równinę Alazańską. To również miasto miłości i przepięknych dywanów. Z urokliwego miasteczka Singhnaghi pojechaliśmy do Bodbe – kompleksu klasztoru św. Nino. Zgodnie z legendą, wzniesiony został przez oświeconych Gruzynów w miejscu pochówku św. Nino. Nieopodal monasteru bije źródło ze świętą wodą, mającą ponoć moc leczenia wszelkich chorób i dolegliwości.

W ostatnim dniu naszego pielgrzymowania byliśmy w Mccheta – jednej z najładniejszych miejscowości w Gruzji. W mieście znajduje się mnóstwo zabytków, z których trzy: Katedra Sweti Cchoweli, monaster Dźwari oraz Samtawro, objęte są ochroną UNESCO. Dźwari – malowniczo położony monaster, na wzgórzu górującym nad Mcchetą. Nazwę można tłumaczyć jako "*monaster krzyża*".

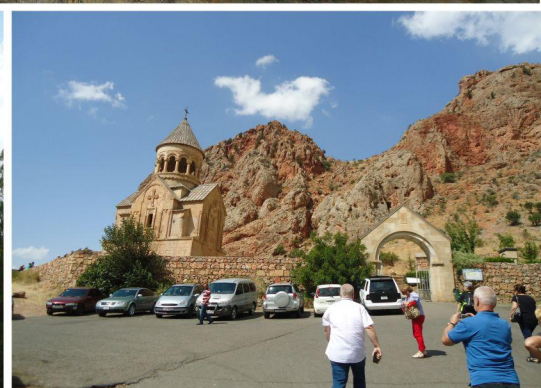
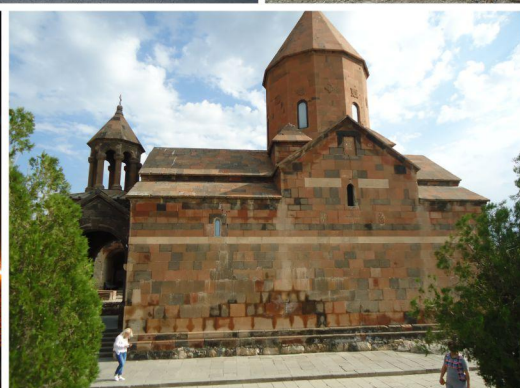
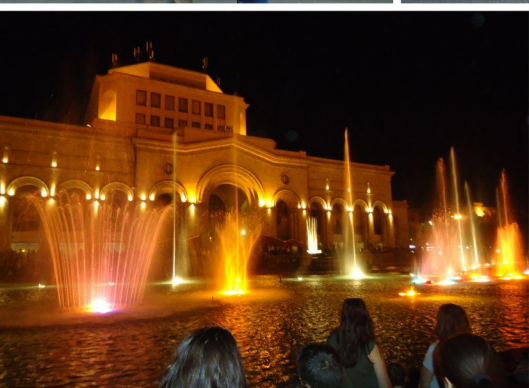
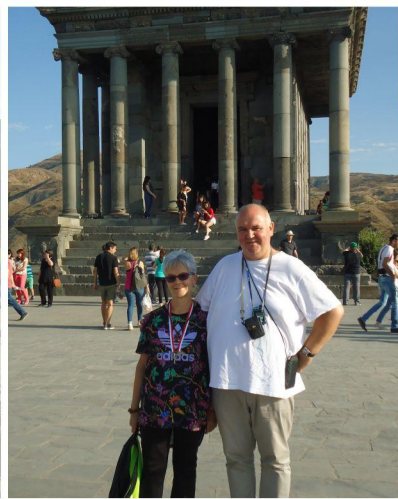
Pielgrzymka to czas modlitwy. W każdym dniu była odprawiana Msza Święta, którą odprawiało trzech kapłanów – uczestników pielgrzymki. Codziennie odmawialiśmy *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*, różaniec i *Anioł Pański*. Ważnym elementem jest atmosfera wytworzona przez uczestników. Nie zawsze jesteśmy w stanie słowami oddać tego, co czujemy w danej chwili, a takich chwil w czasie tej pielgrzymki było wiele. Dlatego chcę serdecznie podziękować ks. proboszczowi za zorganizowanie tej pielgrzymki, za dbanie o naszą kondycję duchową i fizyczną. Za stworzenie prawdziwej rodzinnej atmosfery. Pielgrzymka jest czymś niesamowitym i dlatego na pielgrzymce trzeba być obecnym by uwierzyć, zobaczyć i poczuć.

Jacek Szary

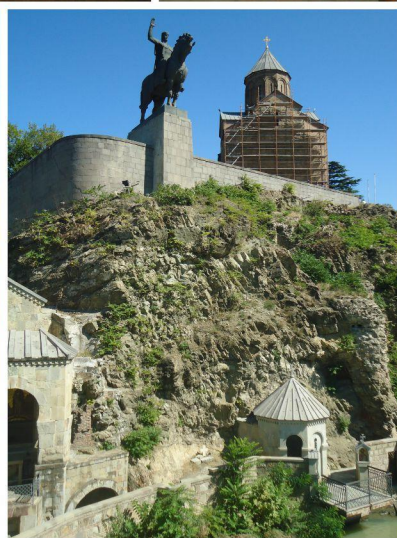
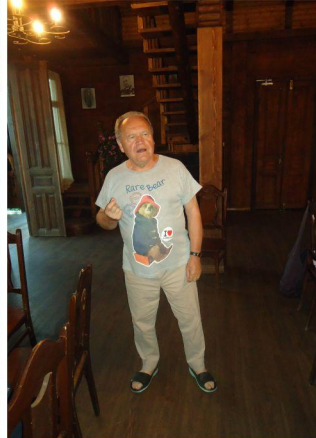


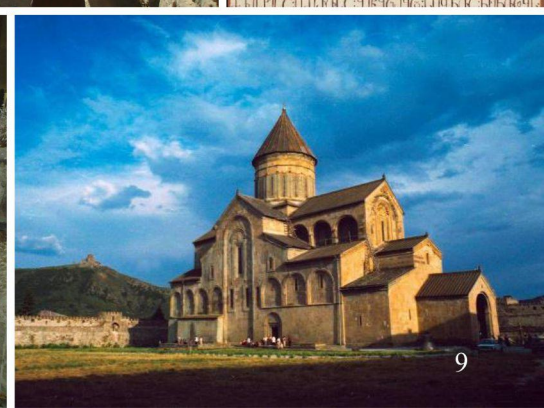
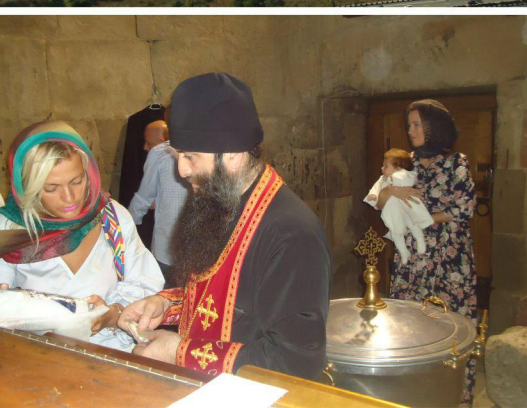












Złoty Jubileusz Ślubów Zakonnych Siostry Marii Wiolancji

26 sierpnia 2018 r. odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji s. M. Wiolancji, która obchodziła w tym dniu 50. Rocznicę Ślubów Zakonnych.

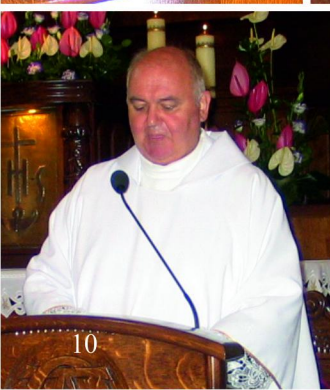
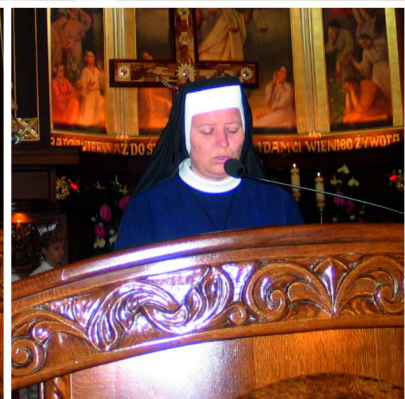
Eucharystię w koncelebrze sprawował ks. Ludwik Kieras – emerytowany proboszcz z Kamienia, obecnie przebywający w Radzionkowie. Podczas mszy s. M. Wiolancja w obecności wszystkich wiernych zgromadzonych w kościele odnowiła swoje śluby. Uroczystość uświetnił chór „Absolwent”. Komunia św. podczas tej uroczystej mszy została udzielona pod dwiema postaciami. Jubilatce złożone też zostały życzenia. Na uroczystość przybyły również Siostry Służebniczki – m. in. wspólnota z Rogowa i Jastrzębia oraz siostra Antonetta, która obecnie jest przełożoną w Radzionkowie, a którą wszyscy skrzyszowianie doskonale pamiętają z posługi w naszej parafii.

Siostra Maria Wiolancja – Krystyna Rożek – urodziła się 9 czerwca 1946 r. w Nosalach koło Kępna. Pochodzi z rodziny robotniczej (ojciec Franciszek, matka Helena), ma dwóch braci – starszego i młodszego. Po szkole podstawowej nie dostała się do wymarzonej szkoły, więc matka wysłała ją na roczny kurs szycia i kroju do Sióstr Salezjanek. Kiedy wstępowała do klasztoru – a miała wówczas 20 lat – wybrała Zgromadzenie Sióstr Służebniczek. Śluby wieczyste złożyła 26 sierpnia 1968 r. w Panewnikach. Następnie przebywała na placówkach w Jastrzębiu Zdroju, Radzionkowie, Panewnikach, Bogucicach, Rzymie, Bełku, Radzionkowie, Woźnikach, a od 3 grudnia 2016 r. w Skrzyszowie. Dotychczas pełniła różne funkcje – przełożonej, katechetki, pielęgniarki, kucharki i krawcowej.

Decyzją swoich przełożonych siostra M. Wiolancja została przeniesiona do Domu Prowincjalnego w Panewnikach i niestety musiała opuścić naszą parafię.

W imieniu duszpasterzy i wszystkich parafian ze Skrzyszowa dziękujemy siostrze Wiolancji za te owocne lata spędzone na pokornej posłudze w skrzyszowskiej parafii. Życzymy Siostrze dużo łask Bożych, zdrowia, sił na dalsze piękne lata posługi zakonnej oraz nieustannej opieki Maryi Niepokalanej. Bóg zapłać! Zapewniamy o naszych szczerych za Siostrę modlitwach. Szczęść Boże!

C. B.





Koncert Fide et Amore

W niedzielę, 2 września br., w naszym kościele odbył się koncert w ramach XII Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore*. Twórcą tego znanego już w świecie muzyki festiwalu jest ks. dr Wiesław Hudek. On też osobiście ten koncert poprowadził. Goście pochodzili z Francji i Niemiec. Repertuar tego wieczoru to muzyka i pieśni św. Hildegardy z Bingen.

Na koncert przybyli słuchacze z wielu różnych parafii, nawet dość odległych. Długimi brawami na stojąco nagrodzeni zostali wykonawcy *“PER – SONAT”*.

Serdeczne Bóg zapłać ks. Wiesławowi za organizację i poprowadzenie koncertu, wykonawcom, Gminie Godów za sponsoring, oraz państwu Henryce i Stanisławowi Ośliżłok za ufundowaną kolację dla zaproszonych gości. Bóg zapłać też wszystkim słuchaczom.

Poniżej zaproszenie skierowane przez ks. Wiesława do uczestnictwa w kolejnych koncertach.

ks. W. T.

Szczęść Boże!

Serdecznie zapraszam do udziału w wydarzeniach festiwalowych, które będą miały miejsce w październiku br. Program przedstawia się następująco:

30 września i 2 października 2018 r. o godz. 19.00 w Zespole Szkół Społecznych im. Wspólnej Europy (Żory, ul. Fabryczna 10), odbędzie się spotkanie literackie z cyklu *Usiądź w cieniu (S)łowa a odpocznij sobie...* W programie m. in. etiuda *“Poziomki”* przygotowana przez młodzież szkoły. Natomiast 5 października 2018 r., o godz. 19.00 w kościele na Kleszczówce (ul. Jodłowa 12), zapraszamy na *PIELGRZYMKĘ DROGĄ POLSKIEJ KULTURY...*, którą poprowadzi nas Archikatedralny Chór Męski *Cantores Minores* z Warszawy, pod dyktando Franciszka Kubickiego.

7 października i 12 października 2018 r., o godz. 19.00 w kościele pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Rowniu (ul. Wiśniowa 9), uczniowie PSM II

im. M. Karłowicza w Katowicach oraz Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II st. w Gliwicach, zaprowadzą nas na *PIELGRZYMKĘ KU WOLNOŚCI...* Usłyszymy polską muzykę wokalną i organową (XIII-XXI w.).

13 i 21 października 2018 r., *DO KRAJU TEGO...* – to tytuł wyjątkowego wieczoru muzycznego, który odbędzie się w niedzielę 21 października 2018 r., o godz. 19.00, w Pałacu Borynia (Jastrzębie Zdrój, ul. Zamkowa 5). Pianistka, skrzypaczka i sopranistka zaprezentują utwory wielkich polskich kompozytorów, m. in. Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego czy Szymanowskiego. Kościół pw. św. Brata Alberta, Żory – Kleszczówka, ul. Jodłowa 12.

21 i 28 października 2018 r., zapraszamy na *PIELGRZYMKĘ DZIĘKCZYNĄ*, czyli modlitwę kończącą XII edycję Festiwalu *Fide et Amore*, do kościoła pw. św. Brata Alberta (Żory – Kleszczówka, ul. Jodłowa 12), 28 października 2018 r., o godz. 16.00. W modlitwie towarzyszyć nam będą muzycy ze Słowacji: soliści oraz Schola *Cantorum Rosenbergensis*, Uniwersytecki zespół (Chór uniwersytecki) *Benedictus* pod dyktando Zuzany Zahradníkovéj.

ks. Wiesław Hudek
dyrektor artystyczny Fide et Amore



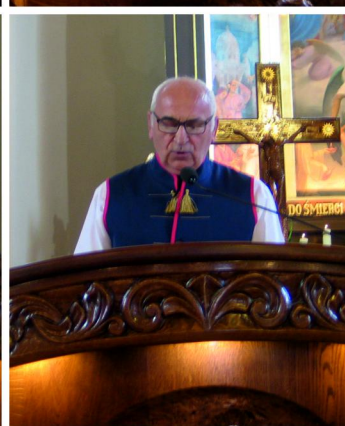
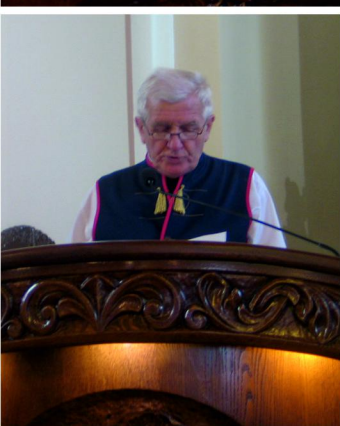
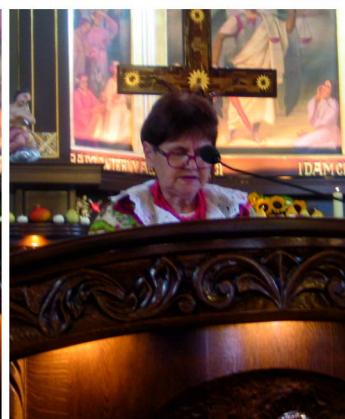
Dożynki

Boże z Twoich rąk żyjemy... chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj... – słowa pieśni i jedna z siedmiu prośb zawartych w Modlitwie Pańskiej uświadamiają nam, że dzięki Bogu – mamy co jeść.

W niedzielę, 2 września br. o godz. 10.30, odprawiona została Msza Święta dziękczynna za tegoroczne żniwa. Starostami dożynkowymi byli państwo Krystyna i Łucjan Penkała. Mszę Świętą uświetnił Zespół „Familijo”, który już niedługo będzie świętował 25-lecie swojego istnienia. Obecne były również poczty sztandarowe. Kościół pięknie udekorowany został płodami ziemi ofiarowanymi przez parafian. W tym roku, mimo niedoboru deszczu, bardzo obrodziły owoce, również warzywa. Zboże, jak mówią rolnicy, też dobrze sypało. Jest więc Panu Bogu za co dziękować.

Bóg zapłać wszystkim darczyńcom, starostom dożynkowym, pani Danucie Piechaczek za wykonanie przepięknej korony dożynkowej, Zespołowi „Familijo”, pocztom sztandarowym oraz wszystkim uczestnikom tej dziękczynnej Mszy Świętej.

ks. W. T.



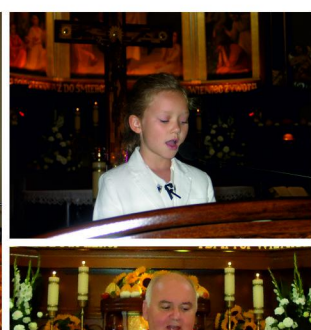
Nowy rok szkolny i katechetyczny

Minął już czas wakacyjnego lenistwa i odpoczynku. Niestety – wszystko, co dobre – szybko się kończy. Czas na powrót do szkoły. Jednak czy aby na pewno powrót?

Przecież – jak by na to nie spojrzeć – wy cały czas jesteście w szkole. W szkole, w której pierwszymi waszymi nauczycielami byli wasi rodzice i dziadkowie. W szkole dla każdego z was najważniejszej, do której wracacie zawsze, każdego dnia. To wasz dom. To tu nauczyliście się pierwszych kroków, pierwszych słów, pierwszego pacierza... Tu wreszcie przygotowaliście się do edukacji w szkole, której kolejny rok dziś rozpoczynacie. Towarzyszą wam wasi rodzice, wychowawcy i katecheci. A tym, którzy rozpoczynają pierwszy rok nauki, w czwartek 6 września br. podczas Mszy Świętej szkolnej poświęcone zostały tornistry.

Dla niektórych z was nowe wyzwania, nowi nauczyciele, nowe sale lekcyjne. I każdy z was ze swoim talentem otrzymanym od Boga. Macie jedno zadanie – nie zakopać tego talentu, ale go rozwijać. A nauczycieli macie przecież w dwóch miejscach – w domu i w szkole. Bo za rok przecież znowu będą wakacje...

C. B.



W telegraficznym skrócie

Mamy dużo dzieci i młodzieży utalentowanej muzycznie. Kto śpiewa, dwa razy się modli. Zapraszamy dziewczyny i chłopców chcących należeć do scholki parafialnej w każdy czwartek, na godz. 16.30 do sali parafialnej. Scholkę prowadzi katechetka pani Anna Grzenik.

*

W drugą niedzielę września gościem w naszej parafii był wikariusz budującego się kościoła NSPJ w Czerwionce Leszczynach – ks. Arkadiusz Rząsa. Wygłosił do nas Słowo Boże.

*

W trzecią niedzielę września gościem w naszej parafii był misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej – ks. Piotr Darasz. Wygłosił Słowo Boże, a przed kościołem można było nabyć kalendarze misyjne.

*

12 września przypada w naszej archidiecezji Uroczystość NMP Piekarskiej. To też dobra okazja by poinformować, że od sierpnia br. proboszczem parafii i kustoszem tego głównego sanktuarium naszej archidiecezji jest pochodzący z naszej parafii ks. Krzysztof Fulek. Życzymy mu obfitości Bożych łask w apostołskim dziele.

*

W ramach godzin kancelaryjnych można zamawiać intencje mszalne na przyszły 2019 rok.

*

Rozpoczęło się przygotowanie dzieci i rodziców do wczesnej Komunii św. 3 maja 2019 roku przystąpi do niej 9 dzieci.

*

Staraniem naszej Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzyszowie, do naszego kościoła ufundowana zostanie figura św. Floriana. Więcej na ten temat w późniejszym czasie.

*

Przygotowanie do grona ministrantów w naszej parafii rozpoczęło 5 chłopców. Bóg zapłać im oraz ich rodzicom. Przyjęcie nastąpi tradycyjnie w listopadzie.

*

W każdą sobotę o godz. 10.00, w salach odbywają się spotkania Dzieci Maryi. Jak najserdeczniej zapraszamy wszystkie dzieci.

*

Od 1 października br. przez 4 kolejne poniedziałki, o godz. 19.00 w salce domu parafialnego odbywać się będą nauki przedmażeńskie dla narzeczonych. Zapraszamy wszystkich, którzy w przyszłym roku lub w latach następnych planują zawarcie sakramentalnego małżeństwa. Zaświadczenie z uczestnictwa w tych naukach nie traci bowiem ważności.

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: Anonimowi Ofiarodawcy, Dębowy

Stefania, Grzonka Jadwiga Jan, Hałacz Stefania Jan, Kacprzak Grzegorz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kocjan Danuta Leon, Kopiec Adelajda, Kopiec Barbara Jan, Kosider Joanna Krzysztof, Kubica Danuta Jan, Maciejewska Rita, Maciejończyk Teresa, Mikulka Stanisława Alfred, Musioł Mariola Łucjan, Ośliżło Salomea Józef, Ośliżłok Henryka Stanisław, Penkała Krystyna Łucjan, Piechaczek Danuta, Sitek Irena, Sitek Jadwiga Roman, Smozik Jadwiga Janusz, Wija Ewa Krzysztof, Wnuk Danuta Łucjan, Wnuk Gabriela Bogusław. Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



Pielgrzymka Rodziny bł. Edmunda do Lichenia i Kalisza

Wczesnym rankiem, 15 września br., razem z babcią i siedmioma członkiniami Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego ze Skrzyszowa, rozpoczęliśmy dwudniową pielgrzymkę do Kalisza i Lichenia. Zbiórka wyjazdu zaplanowana była na godz. 5.30 w Panewnikach. W dalszą drogę udaliśmy się autokarem, wypełnionym pieśnią i modlitwą śląskich pielgrzymów.

Przed południem dotarliśmy do Kalisza. Swoje pierwsze kroki skierowaliśmy do Narodowego Sanktuarium św. Józefa, przed cudowny obraz Świętej Rodziny. Po wysłuchaniu konferencji tematycznej o św. Józefie, o godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta z homilią. Każda z nas zwróciła się ze swoimi osobistymi intencjami do św. Józefa. Po zakończeniu Mszy Świętej zostaliśmy zaproszeni przez kustosa Sanktuarium na wzmacniającą zupę polową. Napełnieni strawą duchową i cielesną, z radością wyruszyliśmy w dalszą drogę do Lichenia.

Na miejsce dotarliśmy późnym popołudniem. Po zakwaterowaniu w pokojach, udaliśmy się do sanktuarium. Po drodze wstąpiliśmy do parafialnego kościoła św. Doroty. Zanim dotarliśmy przed cudowny obraz Matki Boskiej Licheńskiej, przeszliśmy Drogą Krzyżową na Gólgotę, utworzoną z kamieni przywiezionych przez pielgrzymów, w tym również przez naszych poprzedników ze Skrzyszowa. Duże wrażenie wywarła na mnie kapliczka ze sceną biczowania Pana Jezusa. Słynący cudami obraz Matki Boskiej Licheńskiej znajduje się w Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski. Świątynia zbudowana jest na planie krzyża. Składa się z części głównej, dzwonnicy, wieży oraz trzech okazałych portyków. Nad portykiem głównym góruje Królowa Archaniołów z Dzieciątkiem, której towarzyszy sześć postaci anielskich. W dzwonnicy (mierzącej 68 m) umieszczono dzwon "Maryja Bogurodzica", ważący prawie 15 ton. Jest to największy dzwon w Polsce i trzeci pod względem wielkości w Europie. Widoczna z daleka kopuła bazyliki ma 25 m średnicy i 45 m wysokości. Od środka widoczna jest dekoracyjna, srebrno-złota czasza. W sanktuarium są także największe w kraju organy. Mają one 157

głosów i ok. 20 tys. piszczałek. Instrument – pod względem wielkości – jest trzeci w Europie i trzynasty na świecie. Główna część organów, znajdująca się nad wejściem do bazyliki, waży 50 ton, a składa się na nią ok. 7 tys. piszczałek. Największa z nich mierzy 10 metrów. Piszczałki licheńskich organów wykonano w Polsce, Portugalii i Holandii. Zgodnie z zamysłem architektonicznym, bazylika przypomina falujący, złoty łań zboża. Przejawia się to w dekoracji roślinnej placu przed świątynią oraz w architekturze samej świątyni. Inicjatorem budowy był ks. Eugeniusz Makulski. Na szczycie 141 metrowej wieży znajdują się dwa tarasy widokowe, z których rozciąga się widok nawet do 30 km od Lichenia. Oddając cześć Maryi przeszliśmy na kolanach wokół ołtarza. O godz. 21.00, po uroczystym *Apelu Jasnogórskim*, udaliśmy się w procesję ze świecami.

Następnego dnia wzięliśmy udział w uroczystej Mszy Świętej, po której każdy miał czas dla siebie, tzn. mogliśmy sami pozwiedzać. Poszliśmy więc do Cudownego Źródła, słynącego z uzdrawiającej wody, wyjechaliśmy na wieżę widokową, kupiliśmy pamiątki dla najbliższych.

Zmęczeni, ale umocnieni miłością Matki Boskiej, wyruszyliśmy w drogę powrotną, zatrzymując się jeszcze w Lasku Grąblińskim. Na kilku hektarach dawnej puszczy sosnowej, znajdują się – otoczone szczególną czcią – miejsca objawień Matki Bożej oraz połączone alejkami stacje Drogi Krzyżowej. W tym lesie żołnierz napoleoński, Tomasz Kłosowski, zawiesił w 1844 r. wizerunek Najświętszej Maryi Panny z białym orłem na piersi. Sześć lat później doszło tu do pamiętnych objawień. Matka Boża ukazała się pasterzowi Mikołajowi Sikatce. Las Grąbliński jest doskonałym miejscem modlitwy, ale nie tylko. Obdarowuje ciszą, szumem drzew, śpiewem ptaków.

Zmęczone, ale bardzo szczęśliwe, późnym wieczorem wróciliśmy do domu. Warto pojechać do Kalisza, a przede wszystkim do Lichenia.

Anna Małysz i Wiesława Gaszka



Warsztaty dla twórczych żon

„Jaką żoną jestem?” – nie odpowiadaj od razu, nie rzucaj jednym słówkiem: „wspaniałą” czy „najgorszą”. Zatrzymaj się nad tym pytaniem, zastanów się jaka jesteś w relacji ze swoim mężem, czy możesz zmienić coś w sobie dla niego. Niech inspiracją do stanięcia w prawdzie będzie „*Poemat o Dzielnej Niewieście*”.

„Kobieta pełna bojaźni Pańskiej. Niewiastę dzielną kóż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Ufa jej serce małżonka, któremu na zyskach nie zbywa. Nie czyni mu ona źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, starannie pracuje rękami. Podobnie jak okręt kupiecki żywność sprowadza z daleka. Wstaje, gdy jeszcze jest noc i żywność rozdziela domowi, a obowiązki swoim służebnikom. Myśli o roli i ją kupuje, z zarobku rąk swoich zasadza winnicę. Przepasuje mocą swe biodra, umacnia swoje ramiona. Już widzi pożytek ze swej pracy; jej lampa wśród nocy nie gaśnie. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Dla domu śniegu się nie boi, bo cały dom odziany na lata. Sporządza sobie okrycia, jej szaty z bisioru i purpury. W bramie jej mąż szanowany, gdy wśród starszyny kraju zasiądzie. Płótno wyrabia ona i sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi. Siła i godność jej strojem, śmieje się do dnia przy-

szłego. Otwiera usta z mądrością, na języku jej miłe pouczenie. Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa. Powstają synowie, by uznać jej szczęście i mąż, aby ją sławić: <Wiele niewiast pilnie pracuje, lecz ty przewyższasz je wszystkie!> Kłamiwy wdzięk i marne jest piękno; należy chwalić niewiastę, co się boi Pana. Dajcie jej część dobra z pracy jej ręk pochodzącego i w bramie niech czyny jej chwala!”

Jeśli jesteś żoną w sakramentalnym związku i pragniesz mieć niebo na ziemi... Zapraszamy!

Jeśli jesteś szczęśliwa i Bóg mówi Ci abyś przysła... Zapraszamy!

Jeśli choć raz narzekałaś na swojego męża... Zapraszamy!

Jeśli jesteś twórczą żoną, która pragnie projektu na lepsze małżeństwo... Zapraszamy!

Jeśli jesteś żoną i pojawiła się monotonia dnia codziennego... Zapraszamy!

Warsztaty są przeznaczone dla każdej żony, niezależnie od stażu małżeńskiego. Będą prowadzone bezpłatnie, ilość miejsc jest ograniczona. Zapisy do końca września pod nr tel. 532 832 758.

Joanna Kosider

Spotkania dla kobiet „Między Niewiastami”

Rozkwitam... mimo, iż pora roku na to już minęła. Nadchodzą dni, kiedy łatwo schować się pod koc, zaszyć w ciepłym kącie domu i na pewno nie myśleć o rozkwitaniu, a raczej przygotowywać się do zimowego snu. Wychodząc naprzeciw temu drugiemu, wracam do podróży przez życie, w towarzystwie kobiet *Starego Testamentu*.

Na drodze tej formacji, rozwoju i wzrastania – na drodze rozkwitania, dzięki mocy Bożej łaski, mogę doświadczać przemiany mojego wnętrza. Rozkwitam w oczach Tego, który mnie stworzył. Dzięki Jezusowi czas pracy i oczekiwania nie kończy się bez owocowania.

Zapraszam od października br. na comiesięczne spotkania dla kobiet „Między Niewiastami”, w każdą drugą sobotę miesiąca. Czas: 13.10.2018 r., godz. 16.30 – 18.00; miejsce: Klasztor Sióstr Służebniczek w Skrzyszowie.

W październiku naszą bohaterką będzie *Dzielna Niewiasta* – kobieta doskonała z *Księgi Przysłów*.

Joanna Kosider

JESTEM DZIELNĄ NIEWIASTĄ!

CO ŁĄCZY MNIE Z DZIELNĄ NIEWIASTĄ
Z KSIĘGI PRZYSŁÓW?



„SIŁA I DOSTOJNOŚĆ
SĄ JEJ OKRYCIEM,
Z UŚMIECHEM SPOGLĄDA
W PRZYSZŁOŚĆ.
OTWIERA USTA,
BY GŁOSIĆ MĄDROŚĆ,
A JEJ JĘZYK WYPOWIADA
MIŁE POUCZENIA.”

PRZ 31, 25-26

Odpust ku czci Matki Bożej Bolesnej w Klasztorze Sióstr

Dwa razy w roku, w naszym Domu Zakonnym przeżywamy nocną adorację poświęconą za Kościół, świat i ojczyznę. Wieczorem, 14 września br. wraz z liczną i wierną grupą naszych parafian, rozpoczęliśmy naszą modlitwę przed wystawionym o godz. 19.00 przez ks. Grzegorza, Najświętszym Sakramentem. O godz. 20.00 – tradycyjnie, różaniec i modlitwy prowadziła Wspólnota Rodziny Bł. Edmunda. Do 23.00 przychodzili i odchodzili w ramach swoich możliwości wierni, którzy jednoczyli się z nami na modlitwie. Przyszły też dzieci ze swoimi rodzicami – i to był piękny widok, kiedy włączyły się w modlitwę *Koronki do Bożego Miłosierdzia*. Do rana siostry adorowały na zmianę, a od 6.00

znów przybywali parafianie, aby o godz. 7.00 uczestniczyć we Mszy Świętej odpustowej, ku czci Matki Bożej Bolesnej, którą również odprawił ks. Grzegorz.

Dziękujemy wszystkim za wspólną modlitwę, adorację, Mszę Świętą i świętowanie tego dnia. Niech Bóg błogosławi, Matka Boża wspomaga, a bł. Edmund Bojanowski wyprasza wiele łask na każdy dzień.

Już teraz zapraszamy wszystkich również w lipcu – z 7 na 8 – w 2019 roku, na kolejną noc modlitwy.

Szczęść Boże!
s. M. Ryszarda

Nowa siostra w parafii - s. M. Augustyna

Od 1 września br. dołączyłam do liczby parafian w Skrzyszowie, a w tutejszej Wspólnocie Sióstr Służebniczek zajęłam miejsce s.M. Wiolancji. Chociaż krótko – ale pragnę się przedstawić.

Urodziłam się w Baranowicach (dzisiaj Żory). W bieżącym roku skończyłam 67 lat. Ochrzczona zostałam w parafii św. Mikołaja w Warszowicach, tam ukończyłam szkołę podstawową, a potem liceum ogólnokształcące w Żorach. Po maturze wstąpiłam do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Katowicach-Panewnikach. Po latach formacji, 15 sierpnia 1973 r. złożyłam śluby zakonne i otrzymałam imię s. Maria Augustyna.

Na pierwszą placówkę zostałam wysłana do Rydułtów, gdzie przez lata katechizowałam dzieci przy parafii św. Jerzego i pomagałam w zakrystii. Potem skierowano mnie do Wrocławia, gdzie przygotowywałam się do wyjazdu za granicę. We Wrocławiu, 14 sierpnia 1978 r. złożyłam śluby wieczyste, a wkrótce potem wyjechałam do Rzymu, gdzie pracowałam w Domu Zakonnym na Aventynie. Po siedmiu latach pojechałam do Vaudrieourt we Francji. Tam pracowałam w Klasztorze Ojców Oblatów (OMI). W tym czasie, w Polsce, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek objęło prowadzenie Domu Sekretariatu Episkopatu w Warszawie i były tam potrzebne siostry do pracy. Odwołano mnie więc z Francji i przyjechałam do Warszawy. Zaczęłam pracować w DSE – najpierw przy furcie i centrali telefonicznej, a potem w Biurze Prasowym. Po pięciu latach ukończyłam kurs pra-

wa jazdy i pracowałam jako kierowca.

Pomagałam siostram na różnych placówkach – w Bralinie, Kuźnicy Czeszyckiej (diecezja kaliska), Pawłowicach, Jastrzębiu Zdroju, Bujakowie, Skrzyszowie (w latach 2000-2002), Niedobczycach, Jaworzu, Bystrej (diecezja bielsko-żywiecka), Świętomarzu i Książenicach Wielkich (diecezja kielecka).

Niestety w Książenicach Wielkich zachorowałam. Przewieziono mnie do szpitala w Katowicach-Ligocie, a po kilku miesiącach leczenia okazało się, że potrzebna jest operacja serca. Dostałam się więc na oddział kardiologiczny szpitala w Katowicach-Ochojcu. Po operacji powoli wracałam do sił w Domu św. Anny w Panewnikach, a później przez pięć tygodni przechodziłam rehabilitację w sanatorium, gdzie w końcu stanęłam na "własne nogi".

Teraz mam nadzieję, że szybko wrócę do sił w tutejszej parafii – w Skrzyszowie – pod opieką waszego i mojego patrona – św. Michała Archanioła.

s. M. Augustyna



Plan nabożeństw różańcowych na 2018 rok

1.10. poniedziałek	1 Róża Różańcowa – św. Jana Pawła II
2.10. wtorek	2 Róża Różańcowa – św. Antoniego
3.10. środa	Oaza Rodzin
4.10. czwartek	Katechetka i dzieci szkolne
5.10. piątek	3 Róża Różańcowa – św. Matki Teresy z Kalkuty
6.10. sobota	Zespół Charytatywny
7.10. niedziela	Siostry Służebniczki
8.10. poniedziałek	4 Róża Różańcowa – św. Franciszka
9.10. wtorek	Chór „Absolwent”
10.10. środa	5 Róża Różańcowa – św. Anny i Joachima
11.10. czwartek	Katechetka i dzieci szkolne
12.10. piątek	6 Róża Różańcowa – św. Franciszka
13.10. sobota	Dzieci Maryi
14.10. niedziela	7 Róża Różańcowa – MB Różańcowej
15.10. poniedziałek	Zespół „Spokobabki”
16.10. wtorek	Zespół „Familijo”
17.10. środa	8 Róża Różańcowa – św. Józefa
18.10. czwartek	Katechetka i dzieci szkolne
19.10. piątek	9 Róża Różańcowa – św. Michała Archanioła
20.10. sobota	10 Róża Różańcowa – św. Barbary
21.10. niedziela	Róża Różańcowa Rodziców za Dzieci
22.10. poniedziałek	11 Róża Różańcowa – bł. Edmunda Bojanowskiego
23.10. wtorek	Bierzmowańcy
24.10. środa	12 Róża Różańcowa – św. Jadwigi
25.10. czwartek	Katechetka i dzieci szkolne
26.10. piątek	13 Róża Różańcowa – św. Faustyny Kowalskiej
27.10. sobota	Rodzina Bł. Edmunda
28.10. niedziela	Rodzice dzieci wczesnkomunijnych
29.10. poniedziałek	14 Róża Różańcowa – Świętej Rodziny
30.10. wtorek	15 Róża Różańcowa – św. Rity
31.10. środa	16 Róża Różańcowa – MB Fatimskiej



150. Rocznicą wizyty bł. E. Bojanowskiego w Skrzyszowie

29 września dla Skrzyszowian jest to dzień, w którym przypada w Kościele wspomnienie św. Michała Archanioła – patrona naszej parafii. Dzień ten też jest dla nas szczególnie z innego powodu. W tym dniu, 150 lat temu, bł. Edmund Bojanowski stanął na skrzyszowskiej ziemi. Jest on jedynym jak dotąd człowiekiem wyniesionym na ołtarze, który odwiedził Skrzyszów. Jego przybycie miało związek z powstaniem pierwszego na Śląsku klasztoru Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP, które założył. Pierwsze siostry zakonne przybyły tutaj w kwietniu 1868 roku, a bł. Edmund odwiedził je we wrześniu tego samego roku.

Sam bł. Edmund Bojanowski w swym „Dzienniku” to wydarzenie wspomina następująco:

Wtorek, 29 września 1868 r.

„(...) Skrzyszów. Stanąłem w Skrzyszowie o ½ 9-tej wieczorem. Ks. Ring bardzo mi się podoba. Tego wieczoru jeszcze odwiedziłem Ochronkę. Siostry niezmiernie ucieszone”.

Ks. Fryderyk Lipiński, w opracowaniu pt. „Edmund Bojanowski w Skrzyszowie – wspomnienia” pisze tak:

„Było to we środę, dnia 30 września 1868 roku. W Skrzyszowie, w Krostoszowicach i na Podbuczu, panuje już od wczesnego rana niecodzienny ruch. Ze wszystkich stron skrzyszowskiej parafii spieszą ludzie do swego starego, drewnianego kościołka. Lecz nie wchodzić doń. W większych i mniejszych grupkach stoją przed parkanem, na cmentarzu, pod kościołem. Rozmawiają głośno i szeptem. O tym, że pono wczoraj stary Walek przywiózł na kolasie jakiegoś pana. Że ten pan jeszcze bardzo późno z fary poszedł do „ochronki”. Że panny klasztorne umaiły swój dom. Że one się ogromnie cieszą. Bo ten pan to ponoć ich fundator...”

Na kościelnej wieżycze „szczyrka” mały dzwon. Kończą się rozmowy. Z „ochronki” idą powoli klasztorne panny. Jest ich dziś więcej. Pewnie któraś z tym Panem przyjechała! A tu patrzcie, ludkowie z fary idzie ksiądz proboszcz. A za nim ten pan. W jakimś dziwnym szerokim płaszczu z peleryną. Wyższy od małego proboszcza. W okularach i brodaty. Jakby na dany znak, znika wszystko we wnętrzu kościoła, bo goście coraz bliżej.

Uroczyste to dziś nabożeństwo! Stary organista Swientek, rektor, gra dziś jak w wielkie jakieś święto. A ludek śpiewa, śpiewa jak rzadko kiedy! Raz po raz zerkają ludzie na tego pana. Klęczy w ławce przy ołtarzu. Ciągłe się modli i tak pobożnie! A gdy na dźwięk ołtarzowego dzwonka ze złożonymi na piersiach rękami przystępuje do Pańskiego Stołu, wielu nie może się obronić przed łzami wzruszenia, które spadają na stare, kościelne ławki. Ten brodaty pan od „klasztornych panien” podbija w tej porannej godzinie pobożnością swoją cały zgromadzony lud. A klasztorne panny? Co to za szczęście dla nich! Edmund Bojanowski ich założyciel w Skrzyszowie!... (...)”

Przy śniadaniu zaś Bojanowski opowiadał księdzu Ringowi o swej podróży: „Wczoraj rano byłem jeszcze w Porębie. Z Leśnicy do Dzieszowic jechaliśmy pocztą. W Dzieszowicach siada się, jak ksiądz proboszcz wie na pociąg. Uciążliwa podróż. Koją prowadzi przez Koźle i Nędzę, aż do Czernicy. – A kiedy zajechaliście do Czernicy? – O szóstej godzinie przed wieczorem! – Tam czekały już, księżę proboszczu, wasze konie. Dzięki Bogu! Bo jakież to jeszcze kawał drogi do was. Przez ten Wodzisław do Skrzyszowa! Przecież jechaliśmy blisko trzy godziny! – Ta jazda jakby na koniec świata! – dorzucił ks. Ring. – Ale myślę, że przyjdzie

kiedyś czas, że kolej poprowadzą, aż do samego Wodzisławia, wtedy już i dla nas będzie wygodniej! – Ale wybaczy pan, panie Bojanowski, już od rana męczy mnie jedno pytanie! Czy wolno się zapytać? – Ależ, proszę bardzo księżę proboszczu! – O ile mi wiadomo, to pan przecie kuleje, co się stało z pańską nogą? – A, to cała historia! Kuleję dopiero od wczoraj! – Od chwili, kiedy się wybierałem do was, do Skrzyszowa! – No to ciekawe! Proszę mówić! – Wsiadając wczoraj z pocztowego wozu w Dzieszowicach, udałem się prędko na stację kolejową. No, śpieszyłem się bardzo. Myślałem, że już późno. A tu czeka na mnie nieszczęście! W pewnym momencie o coś się potknąłem. Padłem na ziemię jakem długi. I przy tym, takem się uderzył w nogę, że mi mocno poturbował. W oka mgnieniu – dodaje z uśmiechem Bojanowski, stałem się kulawym dziadem! – Dziadem, czemu dziadem? – Bo, widzi ksiądz proboszcz, stało się jeszcze drugie nieszczęście! – Jak to? – Zharatałem sobie nie tylko nogę, ale i spodnie. Rozdarłem je sobie przy tym upadku tak szeroko. I wstyd mi o tym mówić! Musiałem te moje spodnie kazać zeszyć na stacji! – To naprawdę wszystko bardzo dziwne! – Istotnie, księżę proboszczu, dziwne są wyroki Boże! Widocznie miałem stanąć tu w Skrzyszowie upokorzony... kulawy i w połatanych spodniach! Ubogi wśród ubożuchnych swoich sióstr!...”

W „Dzienniku” Bojanowski pisze, że w tę pamiętną dla wszystkich Skrzyszowian środę: „Byłem na Mszy św. i u Komunii św. Kościółek stary, drewniany, dziwnej konstrukcji. Po kawie poszliśmy do Ochronki i na pole sióstr, ze siostrą Elżbietą i z dziewczátkami. Wśród ich pól na wzgórzu jest należący do nich boreczek, z którego prześliczny widok na góry Beskidy i część Sudetów. Pięknie widać na Morawie Lisą Horę (Brama Morawska ze wzniesieniem o wys. 550 m). Z pola zboczyliśmy z ks. Ringiem do wioski Krostoszowic i Buczy (prawdopodobnie chodzi o dzisiejsze Podbucze), gdzie ksiądz Ring pokazywał mi dwa przez siebie kupione gospodarstwa. W jednym z nich chce zaprowadzić także Ochronkę. Wróciliśmy do probostwa na obiad.(...)”

Po obiedzie przybyły nauczyciel Swientek opowiedział zacnemu gościowi niezwykle historię sprzed 20 lat. Oto i ona: „W roku 1848 grasowały tu w naszej okolicy straszliwe choroby. Nerwowa gorączka – jak to wtedy nazywano. W sąsiedniej wiosce urządzono lazaret. Tam umieszczono chorych z całej okolicy. Pewnego dnia jakiś gospodarz skrzyszowski odstawił na swoim wozie chorego z naszej wioski do tego lazaretu. Po drodze mijali ten domek, w którym teraz jest ochronka. Wtem podniósł się chory na wozie, zdjął czapkę, którą miał na głowie i rzekł do powożącego gospodarza: <Zdejmijcie i wy czapkę przed tym domem. Tu będzie klasztor zakonnic, ale ani ja, ani wy tego nie doczekacie.> Opowiadał mi o tym przed laty ten właśnie gospodarz, który swego czasu odstawił chorego do lecznicy. Dziś i on i chory, o którym wspominałem są nieboszczykami.”

W dalszej części „Dziennika” czytamy:

„(...) Po obiedzie byliśmy u sióstr na wieczery, bo ludzie tyle poznosili siostrą ofiar na przyjęcie gościa, iż wypadało spożyć cośkolwiek z tych darów. Potem byłem na herbacie u księdza Ringa. W nocy o 2-giej godzinie wyjechałem na pocztę do Loslau (Wodzisław). Siostry dwie przyszły jeszcze ze mną się pożegnać”.

Ks. Lipiński w przytoczonych już wcześniej „Wspomnieniach” pisze o tym, jak ks. Ring żegnał bł. Edmunda i „dziękował w gorących słowach Bojanowskiemu

za to, że nie wahał się wysłać w tak odległą stronę swoich sióstr. Że wysłał do tej dalekiej wioski polskie siostry, które teraz w polskiej mowie kształcą i wychowują skrzyszowskie dzieci. Że wysłał ubogie siostry, które z podziwu godnym poświęceniem pracują wśród ubogiej i tak nędznie za ciężką swoją pracę wynagradzanej wiejskiej ludności...”

A dalej czytamy: „Przed czwartą godziną nad ranem wsiada Bojanowski do „poczty” w Wodzisławiu. Musi wracać do domu. Lecz myśli jego wracają ciągle do Skrzyszowa, do tej swojej ochronki, do swoich sióstr. W ręce trzyma odpis fundacyjnego dokumentu, który wręczył mu przed odjazdem czcigodny ksiądz proboszcz. Gdy pierwsze promienie słońca spadają do dylżansu, przeciera Bojanowski swoje okulary, a po tym czyta: <W imię Trójcy Przenajświętszej, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Skrzyszów jest wioska bardzo uboga, częścią dla piaszczystego gruntu i braku łąk, częścią dla nieustannego dzielenia statków (gruntów). A ubóstwo jest zaiste płodną matką grzechów i nierządu. Pomijając bowiem złodziejstwa, kłamstwa, obłudy, jest ono przyczyną wielu nieobyczajności... Małżonkom, którzy z pracy rąk żyją, gromadki dzieci jest wielkim ciężarem i przeszkodą, ostatkiem im chleb milszy... Zakonnice więc, tak które by, według reguł swoich ubogimi były, robotą ręczną się żywiły, tak jak insze dziewczki na wsi, które by w dobrowolnej beżenności i czystości żyły i tym przykładem miłości

ku teźe cnocie zgola ku wzgardzie świata by wznicały, które by dzieci ubogich ojców podczas roboty tychże u siebie zbierały i ochraniały, które by opuszczonych chorych odwiedzały, pielęgnowały i ileż można do siebie przyjmowały – wielkim by zaiste błogosławieństwem były dla ubogiej wioski. Taki zakon wiara nasza święta katolicka, biegła w wynalezieniu lekarstwa na wszelkie niewygody moralne i socjalne rzeczywiście wydała Zakon Służebniczek Panny Maryji.> Bojanowski już nie czyta dalej. Ogromne wzruszenie zawałdnęło nim. A więc wielkie mniemanie ma ten wiejski proboszcz o jego siostrach, o jego zgromadzeniu! Ręce składają się same do gorącej, dziękczynnej modlitwy...”

Dziś nie ma już dawnego, drewnianego kościoła, nie ma też starej plebanii, ani budynku pierwszego klasztoru, jednak częśćka bł. Edmunda pozostała w Skrzyszowie. Jest nią klasztor, który tworzą Siostry Służebniczki oraz Rodzina bł. Edmunda. I chyba nikt nie ma wątpliwości, że bł. Edmund Bojanowski oręduje za nami w niebie.

źródło:

E. Bojanowski: „Dziennik, Tom IV, 1867-1871” str. 367-368,
ks. F Lipiński: „Edmund Bojanowski w Skrzyszowie –
wspomnienia”
oprac. A. R.

Dzień Chorych

Tradycyjnie, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, które przypada 14 września, w naszej parafii co roku obchodzony jest Dzień Chorych. Również i w tym roku liturgia tego dnia zgromadziła w kościele na Eucharystii pokaźną grupę chorych i starszych, osłabionych wiekiem naszych parafian, razem ze swoimi opiekunami.

Podczas Mszy Świętej udzielany był Sakrament Namaszczenia Chorych, a na zakończenie Błogosławieństwo Lourdzkie – indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Młodzi czy też starzy – chorzy. Ile razy w swoim życiu zadają sobie pytanie: *Dlaczego?* Często chcąc zamienić swój krzyż na inny, lżejszy, łatwiejszy do niesienia... Odpowiedzią na to pytanie jest krótka historia opowiedziana przez księdza Grzegorza podczas homilii. Otóż pewien cierpiący człowiek zapytał kiedyś Pana Jezusa czy może zamienić swój krzyż na inny. Pan Jezus się zgodził. Zabrał go do pomieszczenia, w którym stało całe mnóstwo przeróżnych w rozmiarach, kolorach, ciężarach i gabarytach krzyży. Człowiek zaczął przymierzać, wybierać – ale żaden mu nie odpowiadał. W końcu dostrzegł jeden, który najbardziej według niego mu odpowiadał. Wziął go i ponownie stanął przed Panem Jezusem. Jakież było jego zdziwienie, kiedy Pan Jezus patrząc na niego uśmiechnął się i powiedział: *Przecież to jest twój stary krzyż, którego chciałeś się pozbyć...*

Dlatego nieśmy swoje krzyże – krzyże cierpienia – i starajmy się czynić to tak, jak umiemy. Bo każdy krzyż jest dla każdego z nas właściwy, wybrany i przeznaczony nam przez Pana Jezusa. A przez to mamy najlepszy udział w Jego cierpieniu i Zmartwychwstaniu.

C. B.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	16.00 – 17.00

Wczasorekolekcje

Dzięki łasce Pana w dniach od 17 do 31 sierpnia br. miałam okazję przebywać na turnusie rekolekcyjno-rehabilitacyjnym w *Domu Uzdrawienia Chorych im. Jana Pawła II*. Co to jest *Dom Uzdrawienia Chorych*? To dom, w którym leczy się duszę i ciało. Znajduje się w Głogowie, ok. 60 km od Zielonej Góry i prowadzony jest przez wspólnotę *Cichych Pracowników Krzyża*, założoną przez włoskiego księdza – bł. Luigię Novarese.

14 dni duchowej i fizycznej odnowy, profesjonalne zabiegi i modlitwa, codzienna Eucharystia, dobre słowo, miłe towarzystwo, ciekawe wykłady, mądre filmy i pogodny wieczór – tak w skrócie wyglądał dzień.

Ale zacznijmy od początku: najpierw pobudka – dość nietypowa, bo z głośników leciała pieśń religijna, dobre słowo na dzień dobry i przesłanie dnia, następnie wspólna modlitwa brewiarzowa lub godzinki. Po modlitwie krótka, 20 minutowa gimnastyka na świeżym powietrzu, śniadanie i zabiegi rehabilitacyjne, następnie obiad. Po obiedzie czas wolny na wyjście i zwiedzanie miasta lub skorzystanie z grotty solnej. O 15.00 *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, po koronce konferencja na przeróżne tematy, np.: *Dlaczego warto czytać Pismo Św.*?, omawianie po kolei 7 darów Ducha Św., o misjach *Cichych Pracowników Krzyża* w Kamerunie, itp. Wreszcie nadszedł czas na różaniec i Mszę Świętą, w której mogliśmy czynnie uczestniczyć przez czytanie Słowa Bożego, modlitwę wiernych, śpiew pieśni oazowych. Po tak spędzonym czasie każdy zgłodził, więc pędziliśmy na kolację, a po kolacji się działo: karaoke, tańce, koncert zespołu folklorystycznego, koncert akordeonowy, pogodny wieczór, w czasie którego graliśmy w gry lub oglądaliśmy ciekawe filmy.

W trakcie rekolekcji, w piątek odbyło się nabożeństwo *Drogi Krzyżowej*, na którą mieliśmy własnoręcznie wykonać krzyż, np.: z patyków, wycięty z kartki papieru lub narysowany i przy 12 stacji złożyliśmy nasze krzyże pod dużym krzyżem postawionym przy ołtarzu. W sobotę wieczorem był *Namiot Spotkania*, czyli cicha, osobista

modlitwa przed Najświętszym Sakramentem.

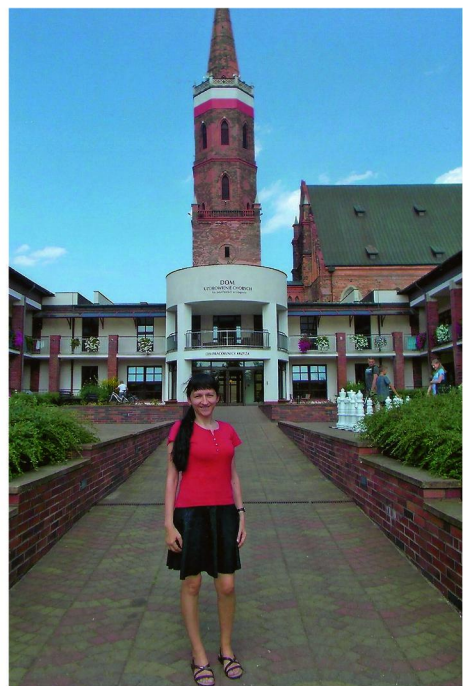
W czasie pobytu w Głogowie odbyliśmy też pielgrzymkę do pobliskiego Grodowca, do Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei, w którym znajduje się słynąca łaskami figura Matki Bożej.

Podczas turnusu organizatorzy zapraszają również uczestników w rejs statkiem po Odrze. Niestety nasz rejs miał się nie odbyć, ze względu na niski poziom wody w rzece. Jaką mieliśmy zatem niespodziankę, kiedy pod koniec pobytu siostra poinformowała nas, że rejs się jednak odbędzie!

Mimo tak napiętego planu dnia, udało mi się znaleźć czas, aby pojechać do Leszna – oczywiście na *"ławeczkę"*.

Już od pierwszej chwili pobytu w Głogowie wiedziałam, że będzie to piękny czas, że jestem we właściwym miejscu i we właściwym czasie. To tam, niejednokrotnie w bardzo chorych ludziach, nauczyłam się dostrzegać w drugim człowieku Chrystusa. Dziś, kiedy wspominam rekolekcje, jestem wdzięczna Bogu za dar spotkania wyjątkowych ludzi, ich świadectwa wiary i radości. Uważam, że był to jeden z najlepiej spędzonych urlopów.

Iwona Szlachta



Zaproszenie na pielgrzymkę wdzięczności do Lwowa

Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Michała Archanioła we Lwowie na osiedlu Sichów, przygotowuje się do poświęcenia nowo wybudowanego kościoła. Powstaje on dzięki pomocy Kościoła w Polsce, a w szczególności wsparciu jakie otrzymaliśmy w parafiach archidiecezji katowickiej. Pragniemy za ten wielki dar materialny i modlitewny podziękować zarówno Księdzu Proboszczowi, jak i Parafianom. Będziemy się łączyć w tym dniu w szczególny sposób z tymi, którzy nas wsparli, a także prosimy o modlitwę za owoce misji parafialnych jakie poprzedzą uroczystość.

Poświęcenie odbędzie się 29 września 2018 r. o godzinie 15.30, pod przewodnictwem Metropolity Katowickiego, Arcybiskupa Wiktora Skworca, w obecności naszego Arcybiskupa Lwowskiego, Mieczysława Mokrzyckiego oraz biskupa Andrzeja Iwaneckiego z Gliwic.

Z przyczyn organizacyjnych byłoby trudno zaprosić wszystkich dobrodziejów na tenże dzień. Dlatego pragnę zaprosić Księdza Proboszcza na pielgrzymkę wdzięczności, której patronować będzie Metropolita Lwowski, Ksiądz Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki. Odbędzie się ona w przyszłym roku w dniach od 29 kwietnia do 2 maja 2019 r., od poniedziałku do czwartku – tak, by mogli w niej brać udział duszpasterze parafialni. W programie będzie oczywiście Eucharystia w naszej nowej świątyni i w Katedrze Lwowskiej, kolacja u Księdza Arcybiskupa oraz zwiedzanie Lwowa. Noclegi i wyżywienie w hotelu seminaryjnym. O szczegółach poinformuję na początku następnego roku, ale już teraz proszę o zarezerwowanie sobie czasu.

Przekazujemy wyrazy wdzięczności, zapewniamy o częstej modlitwie za dobrodziejów. Pozdrawiamy w Chrystusie.

Szczęść Boże!

W imieniu własnym i parafian

ks. Jacek Kocur

Lwów – Sichów, 20 września 2018 r.

Cmentarz

Cmentarz dla ludzi wierzących to ważne miejsce. Tam nasi zmarli, a kiedyś i my, oczekiwać będziemy zmartwychwstania ciała. Dlatego dbamy o groby swoich bliskich, zapalamy znicze, stawiamy bukiety kwiatów i wieńce, a przede wszystkim się modlimy.

Cały cmentarz jest naszym dobrem wspólnym, więc kilka prośb i przypomnień:

- na cmentarzu nie będzie już ustawionych osobnych pojemników na plastikowe elementy zniczy czy wkłady do zniczy. Wszystkie cmentarne śmieci wrzucamy do dużych kontenerów;

- tablice nagrobne starszych pomników – często wskutek upływu czasu – odspajają się od pozostałej części pomnika. Stają się luźne i niebezpieczne dla osób przechodzących między grobami. Zdarzały się przypadki, że te tablice spadały ludziom na nogi. Aż strach pomyśleć co by było, gdyby taka tablica spadła na dziecko. Stąd prośba o przegląd swoich pomników i ich renowację – w razie takiej konieczności;

- można też dokonywać przedłużania rezerwacji miejsc grobowych. Rezerwacja kończy się automatycznie po dwudziestu latach od ostatniego pochówku w danym grobie, lub po upływie terminu przedłużonej już rezerwacji. W ostatnim roku rezerwacja kończy się w miesiącu wrześniu. W razie zakończonej, a nieprzedłużonej rezerwacji, przed Uroczystością Wszystkich Świętych – na grobie pojawi się informacja. Po zakończonej, a nieprzedłużonej rezerwacji – grób zostaje wolny i przeznaczony dla nowego nabywcy;

- prośba też do tych osób, którzy już mają rezerwację miejsc-

ca grobowego – choć na razie jest to miejsce wolne, tzn. bez pomnika, porośnięte trawą – aby również było to miejsce zadbane;

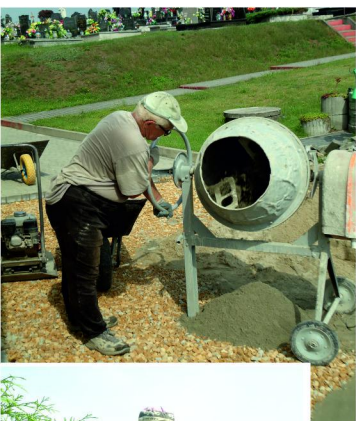
- każda planowana inwestycja na cmentarzu – jak: postawienie nowego pomnika lub renowacja starego – muszą być wcześniej zgłoszone w kancelarii parafialnej. Również wielka prośba do wszystkich, by wybraną przez siebie firmę kamieniarską poinformować, że w dniu przyjazdu na cmentarz, w celu realizacji inwestycji, muszą zgłosić swoją obecność na probostwie. Chodzi o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa;

- przy projektowaniu pomników musimy zachować zdrowy rozsądek i troskę o dobro wspólne. Obok grobów naszych bliskich są inne groby – czasami miejsce wyglądające na wolne – a jednak zarezerwowane. Zdarzają się przypadki, że stawiane pomniki są tak duże, że wchodzą na cudzą działkę grobową. Dochodzi do niepotrzebnych trudnych sytuacji, gdzie pomnik trzeba rozbierać. W imię miłości bliźniego, również wysokością trzeba dopasowywać nagrobek do sąsiadujących, aby można było bezpiecznie, bez zbędnych schodów poruszać się między grobami;

- z ofiar składanych za pomniki czy miejsca grobowe, utrzymywany jest cmentarz, studnie, wywóz śmieci, budowane są alejki, koszona trawa, itd. Uczciwość jest ważną cechą człowieka i za nią serdecznie Bóg zapłać!

Mamy piękny i zadbane cmentarz i niech taki pozostanie.

ks. W. T.



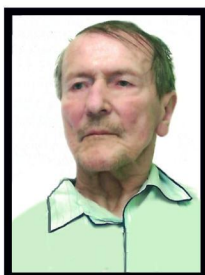


W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



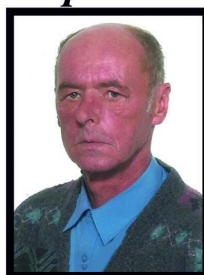
Antonia Oślizło
lat 95



Rufin Mitko
lat 76



Roman Knura
lat 80



Jerzy Sitek
lat 64



Aniela Wala
lat 94

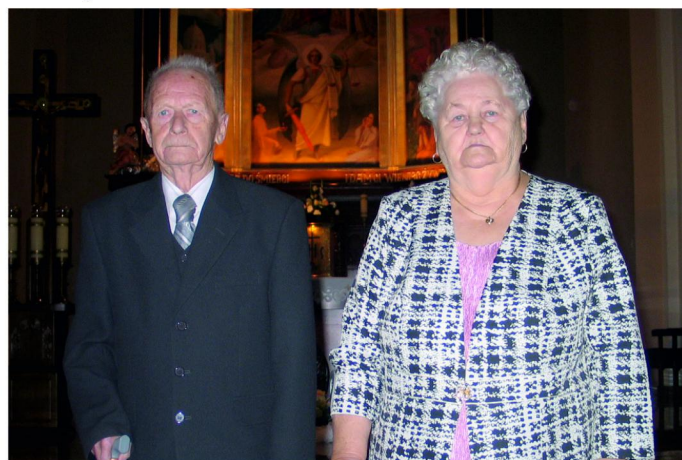


Michalina Cofalik
lat 80

Jubilaci i Solenizanci:



Salomea i Józef Oślizło 65. Rocznicą Małżeństwa



Maria i Rudolf Macura 60. Rocznicą Małżeństwa



Sylwia i Tomasz Szkatuła 15. Rocznicą Małżeństwa



**Anna i Jan Psota 55. Rocznicą Małżeństwa
Jan 80. Rocznicą Urodzin**

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, s. M. Ryszarda, s. M. Augustyna,
Jacek Szary, Anna Robak, Joanna Kosider, Iwona Szlachta,
Anna Małysz i Wiesława Gaszka, Celina Burda.
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157



Władysława Szermuszyn
90. Rocznica Urodzin



Bronisława Kus
80. Rocznica Urodzin



Irena Cnota
80. Rocznica Urodzin



s. M. Ryszarda
57. Rocznica Urodzin

**Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:**



s. M. Wiolancja
50. Rocznica Ślubów Zakonnych



Marcin Wawrzyniec Bonarek - s. Piotra i Aleksandry



Julia Wiktoria Poloczek - c. Olgerda i Sylwii



Alicja Maria Grzegoszcyk - c. Karola i Katarzyny

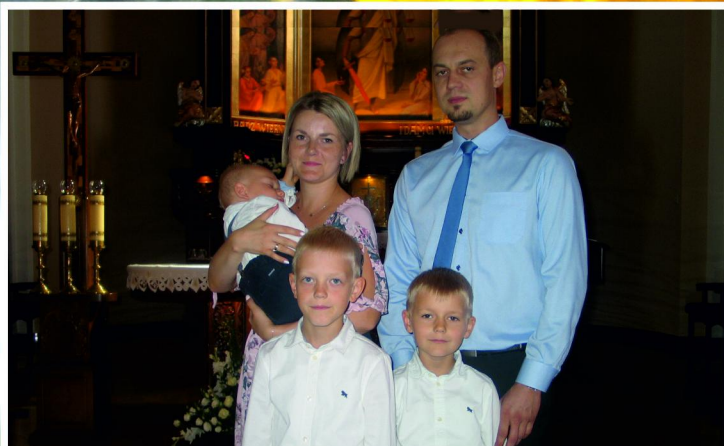


Igor Kamil Witkowski - s. Kamila i Patrycji



Franciszek Dawid Brachman - s. Dawida i Anny

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św. obchodzili:



Piotr Stabla



Natan Białas

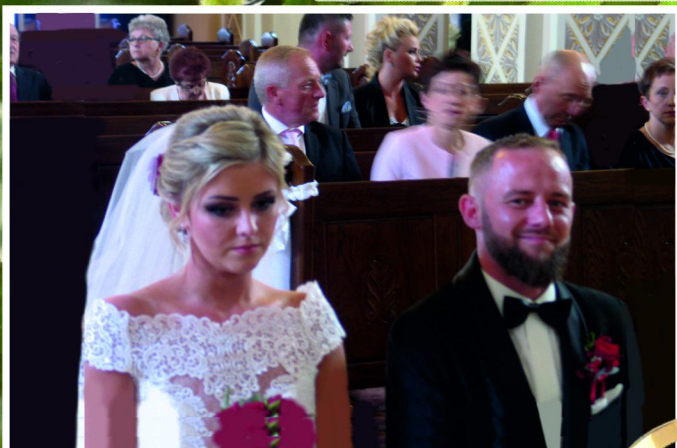


Leon Schimmelpfennig

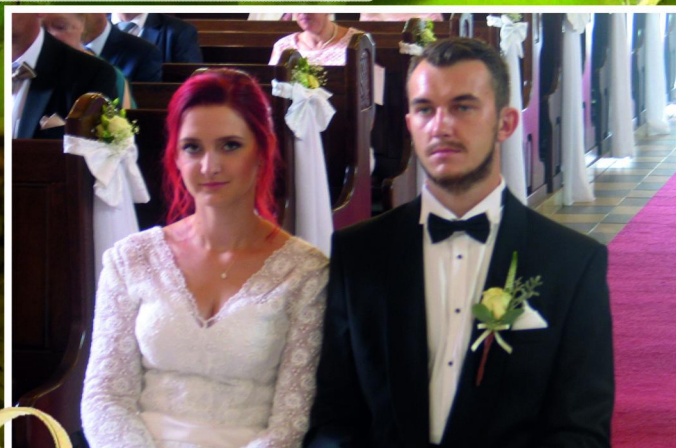


Szymon Marszałkowski

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Monika Tatarczyk - Kamil Wala



Agata Sobczuk - Błażej Nowik



Jessica Romaniak - Łukasz Grobelny



Marta Grzegoszczuk - Karol Maciejczyk